

PRENUMERATA WYNOŚI:

w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.

z odnośnikiem do domu . 3 zł. —

Na prowincji z przesyłką

pocztową 3 zł. 50 gr.

Zagranicą 6 zł. —

Cena pojedynczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.

Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI

Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.

Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 110 (8038).

Środa, dnia 13 maja 1925 r.

Rok XXXIII.

WĘGIEL

górnosłaski

po cenie 1.90 za cent.

z odstawą do domu

Koks, Wapno,
Cement, Superfosfat

poleca: Kaliska Spółka Opałowa Kazimierzowska 1. Tel. 92.

Kino-teatr

MIRAŻ

Od środy,
dnia 13 b. m.

Najpiękniejszy dramat wschodni w 9 aktach p.t.

„ARABKA”

w rolach głównych występują Marja Jacobini i Harry Liedtke
ulubieńcy publiczności

p/g reżyserji GENNARO RIGHELLI

Ceny miejsc od 70 groszy.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 7-ej, w soboty i święta o 5-ej, ostatni 9.30.

1048

Dr. T. Pawłowski
powrócił.

1043

Lekarz — Dentysta
LEON SZWARCMAN

powrócił

przyjmuje codziennie od 10—1 i od 3—6.

Kanonicka 2, dom Beatusa.

1046

Letnisko „WINIARY”

Niniejszym mam zaszczyt zawiadomić
Sz. Publiczność, że od 15 Maja r.b.
otwieram na letnisku „WINIARY”
SKLEP SPOŻYWCZO-KOLONJALNY.
Ceny wszystkich artykułów kolonjal-
nych, oraz opałowch nie będą wyższe
od cen miejskich.

Z poważaniem S. BERLINER.

Stała komunikacja z miastem.

1028

Bomby wileńskie.

Tragiczne wypadki, których świadkami byliśmy w gimnazjum im. Cielewskiego w Wilnie, wstrząsnęły opinią całej Polski, dla której zasadniczym pytaniem rozwoju i pomyślności Rzplitej jest przyszłość naszej młodzieży. Musimy stwierdzić, iż niestety obecna nasza młodzież, zanadto zaabsorbowana zdaniem naszym życiem sportowem, a może i przez męczoną przeżyciami wojennymi — nie chce się dostatecznie przykładać do nauki. Wypadek wileński musi naprowadzić myśl o wychowaniu młodzieży na właściwą torę. I tą sprawą przedewszystkiem winno się zająć nasze ministerstwo. Należy raz skończyć z przesadą, iż szkoła jest tylko środowiskiem przeznaczonem do nauczania. W warunkach powojennych, kiedy życie rodzinne rozluźniło się zasadniczym zadaniem szkoły, jest właśnie dziecina wychowania obywatela. Tę wysoką zasadę stosuje u siebie oddawna Anglia i otrzymuje jak najlepsze rezultaty. Jeśli w Anglii wysoko jest rozwinięty sport, to jest związany przedewszystkiem z momentem nietylko rozwijania zdolności fizycznej młodzieży, ale równie silny nacisk jest tam położony na moment poczucia obowiązkowości i koleżeńskości. U nas sport młodzieży dotychczas nie nabrał jeszcze cech i dlatego pozwoliliśmy sobie powieścić, iż przesportowanie naszej młodzieży miało się z właściwym celem. Jeśli porównamy dalekie programy nauczania szkół angielskich albo francuskich a nawet i szwajcarskich, żaden z tych programów nie wymaga takiej obfitości wiedzy od młodzieży, jak się to u nas dzieje. Zbyt surowa ocena wiedzy abiturjentów naszych szkół, których wielka ilość brała czynny udział w wojnie polsko-bolszewickiej — jest niewskazana. Nie mogąc z braku miejsca szerzej argumentować ten zasadniczy pogląd na kwestję naszego szkolnictwa i wychowania, musimy bliżej przyjrzeć się samemu wypadkowi w wileńskim. Znam warunki bytowania młodzieży w wileńskiej. Nie są one wsłone. Pewne ogólne momenty polityczne wpływają bardzo silnie na niestabilizowanie się stosunków społecznych w Wilnie. Bliskość granicy, czy od Wschodu, czy od północnego Zachodu wytwarza często nastroje alarmistyczne, czego konsekwencją jest pewien charakter tymczasowości. W poczuciu psychicznym tamtejszej ludności. Bezpiecznie odbija się fatalnie na młodzieży. I dlatego tembardziej nasza młodzież kresowa a więc i wileńska winna być otoczona na większą i czulszą opieką od młodzieży w innych dzielnicach. Jeśli wśród pedagogów znajdujemy charakterystyki jaknajświeższe, opiekunów młodzieży,

Zawiadomienie.

Rozesła się pogłoska, iż moja pracownia została zlikwidowana z powodu mego powrotu do Anglii, przeto mam zaszczyt zawiadomić Sz. Klientelę, że pogłoska nie zgadza się z rzeczywistością. Powód mego wyjazdu: sprowadzenia najnowszych, ostatnich żurnali zagranicznych. Teraz jestem pewny, że Sz. Kl. przekona się, że dzięki posiadaniu nadzwyczajnych żurnali nie będą potrzebowali tracić czasu i pieniędzy na wyjazdy do Łodzi albo Warszawy, gdyż Sz. Kl. mogą to dostać w mojej pierwszorzędnej pracowni znajdujący się na ul. Łaziennej № 2, róg Marjańskiej.

Polecam się łaskawej pamięci

A. Abramowicz.

1029

Instalacje do ekonomicznego gotowania na gazie.

Wykonuje po cenach własnego kosztu i na spłaty długoterminowe

Gazownia Miejska w Kaliszu

Kto dba w domu o wygodę, czystość, oszczędność i szanuje swój czas, niechaj nie zwlekając zamówi instalację gazową wraz z ekonom. kuchenką.

Kosztorysy, wskazówki oszczędnego i praktycznego obchodzenia się z gazem udziela bezpłatnie Zarząd Gazowni.

960

Giełda Warszawska w Złotych.

New-Jork	5.18½
Londyn	24.86
Paryż	0.26.92
Szwajcaria	100.35
8% pożycz. zł.	8.10
5% pożycz. prem. konw	5
Bony zł. S. II A. 5% pożycz. Kon.	
Listy Zast. T. K. Ziem.	28.50
Listy zast. K.T.Z. dolarowe	



jaknajserdeczniejszych, niestety nie możemy tego powiedzieć o tamtejszych władzach naczelnych. Kuratorium wileńskie do tej chwili, od czasu swego powstania nie ujawniło żadnej działalności w kierunku opieki nad wychowaniem młodzieży. Przeciwnie, skasowano tam na przykład referaty do spraw wychowania przedszkolnego, a cały charakter działalności kuratorium nie odznaczał się w żadnym owym posunięciu jakakolwiek głębszą myślą w sprawach pedagogicznych - wychowawczych. Poza sprawami czysto administracyjnymi i formalnymi kuratorium wileńskie nie zdradziło się czy jaką inicjatywą, czy też wnioskiem lub pracą, którąby w tej najważniejszej sferze działalności oświaty dla publicznego czemkolwiek poszczydzić się mogło. Ohydna zbrodnia tych dwóch chłopców, którzy zemścili się w krwawy sposób za ich słabe posłuszeństwo w nauce — oburza wszystkich i nawet przy jaknajdalej idących zastrzeżeniach nie można ich czyść na jakąkolwiek obronę. Należy jednak podkreślić, iż nie młodzież nasza jest złą, ale złem jest życie w całej Europie. Tak, jak zaraźliwa choroba, jak w średniowieczu masowe obłedy psychiczne czy na tle wyznaniowym, czy też na tle pewnych przesądów — tak samo dzisiaj świat prawie cały przeżywa straszną chorobę psychiczną, której na imię: terror. Sprawy polityczne, społeczne, zatem osobiste, załatwiają się teraz na świecie w sposób najprostszy, bo odbieraniem życia swemu przeciwnikowi. Zaraza ta wyszła od Rosji. Ten prymitywny, a w gruncie rzeczy zgnyły, psychicznie ścierający ten naród o ciągłych nadziejach, co do którego wiecześnie ludzie się zachodnią Europą — ten nie szczęśliwy konglomerat ras słowiańskich i mongolskich i turańskich jest nieszczęśliwym światem a w szczególności Europy, że się tak szeroko usadowił na naszym kontynencie. Czyn młodego Odrobalskiego i Lawrynowicza tj. zaraza moskiewska, która właśnie tam w Wilnie na naszym wschodzie sąsiadujemy z Rosją — daje swój tak tragiczny wyraz. Walka z wpływami Rosji, walka o duszę młodego pokolenia Polski — oto jest wniosek z wypadku wileńskiego, który hukem strzałów rewolwerowych i pękających bomb w gmachu szkolnym wstrząsnął naszą opinią. Kilka przedwcześnie zmarłych ofiar oddał ziemi.

Czesław Nusbaum.

TELEGRAMY. Z Sejmu.

WARSZAWA, 12. (Pat.). Posiedzenie sejmu. Na wstępie marszałek zakomunikował, że jutro o godz. 5 po poł. odbędą się głosowania nad przedyskutowanymi już częściami budżetu. Przystąpiono do dalszych obrad nad budżetem min. przemysłu i handlu. Poseł Maksymilian Malinowski (Wyzwolenie) dowodzi, że Niemcy powinni być przykładem dla nas pod względem pilnej roboty w dziedzinie przemysłu. Trudność polegałaby tylko na tem, że przemysł ciężki u nas w rękach obcych. Pos. Malinowski w zakończeniu stawia szereg wniosków, zmierzających do wydatniejszego popierania przemysłu ludowego.

Poseł Ziłkowski (FPS.) zarzuca min. przemysłu i handlu, że zamiast stać się regulatorem życia ekonomicznego, stało się jedynie wykonawcą woli przemysłowców, którzy, nie rozumując konieczności inwestycji, poszli w kierunku wyrzysku pracy. Następnie p. Ziłkowski omawia poszczególne gałęzie przemysłu, wreszcie w związku z oświadczeniem min. Kiedronia w sprawie 8 godzinnego dnia pracy zgłasza w imieniu swojego klubu votum nieufności dla ministra. Pos. Roguszyński (NPR.) podkreśla, że najrażniejszym zagadnieniem w chwili obecnej jest kwestja kredytu dla przemysłu. Warsztaty nasze powinny być ostatnim wyrazem techniki. Na tem polu mamy duże zaniedbania, także z winy rządu, który udzielając kredytu nie wywiera odpowiedniego wpływu na przemysł. Pos. Wartalski (ZLN) uskarża się, że handel dotąd nie był odpowiednio traktowany i dowodzi, że kupiectwo powinno otrzymać odpowiedni głos, ażeby ministerstwo przeprowadziło ten postulat musi się wytworzyć bardziej przychylny nastrój niż dotychczas.

Pos. Sobek (Zw. Chł.) ubolewa, że rząd zupełnie zaniedbał przemysł ludowy, jak np. koszykarstwo, kilimkarstwo. Aby przemysłowi temu przyjść z pomocą mówca wnosi o przeznaczenie na ten cel z budżetu jednego miliona złotych.

Po przerwie zabrał głos pos. Wierzbicki (Z. L.N.), który na wstępie wypowiada się przeciwko uproszczeniu zagadnienia kryzysu gospodarczego, stwierdzeniem, że kierownicy przedsiębiorstw przez myślowych pobierają zbyt wielkie wynagrodzenie. Sytuacja byłaby zdaniem mówcy rozpaczliwa, gdybyśmy nie zachowali całego szeregu dodatkowych czynników, do których przede wszystkim zalicza się robotnik polski, który jest inteligentny, pomysłowy, twórczy. Łatwo z nim znaleźć modus vivendi. Te jego cechy poza znaczeniem gospodarczym mają olbrzymie znaczenie polityczne. Jeżeli przejdzie się do naszego kierownictwa przemysłowego, to zdolności twórcze przemysłowców i inżynierów polskiego są znane na całym świecie. Wytrawny, kapitalista zagraniczny francuski, belgijski, angielski zakładając olbrzymie fabryki w dawnej Rosji opierał się przede wszystkim na kierowniczych siłach polskich. Również nasz polski przemysł nie zawsze jest przestarzały. Niektóre nasze kopalnie węgla np. zaliczają się do najlepszych w Europie. Omalizając następnie poszczególne gałęzie przemysłu mówca twierdzi, że przedsiębiorstwa prowadzone przez państwo nie są najgorsze, a w ocenie państwa w tej gospodarku zupełnie nie zgadza się z referentem pos. Kosińskiego. Jeśli więc pomimo tych momentów dodatnich, pomimo tych wysiłków jesteśmy w ciężkiej sytuacji, to dlatego, że wojna i inflacja zburzyły nasz majątek narodowy i zniszczyły nasze źródła dochodu. Reformę monetarną przez myślenie uważa za dorobek jaknajwiększego znaczenia, że dorobek osiągnięty wspólnym wysiłkiem bez wyjątku mas społeczeństwa. Musimy nadal — konkluduje mówca — budować wspólnym wysiłkiem te wszystkie czynniki, które są w stanie koszty produkcji obniżyć i doprowadzić je do poziomu przy którym moglibyśmy konkurować z Europą. Polska musi utrzymać w granicach kraju cały swój przyrost naturalny, w którym jest jej bogactwo i źródło jej potęgi i nie wskazywać na emigrację swych obywateli, tembardziej, że stoimy w obliczu wielkich trudności politycznych i zachłanności naszego sąsiada zachodniego. Wszyscy więc powinniśmy myśleć jak największy wysiłek ku temu, aby produkcja nasza mogła się skutecznie rozwijać, a klasa robotnicza powinna zrozumieć, że musi pracować jeśli już nie tak, jak Niemcy, to przynajmniej tak jak Francja i Belgja. Następnie zabrał głos sprawozdawca pos. Kosiński (Piast), który jeszcze raz wykazał niezdolność w administracji przedsięwzięcia państwowego, domagając się zaprowadzenia komisarzy rządowych w przedsiębiorstwach, którzyby kontrolowali stosunek ich do konsumpcji i regulowali ceny uwzględniając godziwy zysk. Minister przem. i handlu Ki. droń polemizuje z referentem. Dowodzi, że zarząd państwowych przedsiębiorstw nie jest zły. Co do zagadnienia czasu pracy, to minister jest za ścisłym przestrzeganiem ustawodawstwa. Ustawa o dniu pracy jest święta i nie może być naruszona. Błędem jednak byłoby przechodzić nad zagadnieniem pracy do porządku Polska może pracować mało, ale wówczas będzie biedny robotnik, będzie źle uposażony i trzeba się liczyć z konsekwencjami tego. Ustawodawstwo w pewnych warunkach daje Radzie Ministrów prawo w razie konieczności państwowej pewnych odchyleń od ustawy na trzy miesiące. Warto zastanowić się, czy nie zachodzi teraz w ciężkim kryzysie, jaki przeżywamy, ta konieczność państwowa.

Z kolei Izba przystąpiła do budżetu M.R.P. Sprawozdawca pos. Romocki (Ch. D.) oświadcza, że zachodzi już teraz potrzeba ustanowienia programu głównych robót publicznych w zastosowaniu do uposażenia naturalnego kraju. Program ten powinien obejmować przede wszystkim regulację głównej arterji komunikacyjnej Wisły, która jest realnym środkiem łączności gospodarczej trzech dzielnic Polski. Z tem łączy się budowa szlucznich dróg wodnych, a przede wszystkim kanału węglowego nad którym rozpoczęto dopiero studia oraz dobre połączenie kanałów wschodnich z Wisłą. W zakresie melioracji odłogiem nadal leży sprawa osuszenia Połesia. Dalej musi w program wejść budowa państwowych dróg bitych, przebudowa odcinków szosowych podmiejskich. Referent wykazuje, iż w rozwiniecie robót publicznych niema planu w wielkim stylu z wyjątkiem budownictwa mieszkaniowego i odbudowy zniszczonych osiedli. W imieniu powyższego programu robót publicznych staje się musi rzeczą coraz pilniejszą oddanie pewnych robót samorządom wojewódzkim i powiatowym. Wicemin. robót publicz. Rybczyński wyjaśnia, że dopiero teraz zrównoważenie budżetu, pożyczki zagraniczne i pewne zwiększenie oszczędności wewnątrz kraju umożliwi podjęcie inwestycji na wielką skalę. Prace nad budżetem na rok 1926 zostały już zapoczątkowane pod tym kątem widzenia by w każdym dziele

robót prowadzić program działalności na pewien przeciąg czasu od 10 do 20 lat, tak, że koszty wstawione w budżet na rok 1926 będą już pewną ratą ogólnej sumy. Budżet obecny przeznaczony na to już przeszedł 60 milionów. Pos. Hryckiewicz (Ch. N.) domaga się, aby wobec zaniedbania w dziele dróg bitych, zwrócono bacniejszą uwagę na drogi granitowe, a zwłaszcza na bruki miast. Poseł Chelmoński (ZLN) zwraca uwagę na konieczność rozbudowy elektryfikacji kraju. Pos. Federbusz (K. Zyd.) wnosi rezolucję o udzielenie kredytów na budowę szkół żydowskich i o wzgląd podczas odbudowy specjalnie dla miast. Na tem obrady przerwano. Następnego posiedzenia jutro o godzinie 10 m. 30. Na porządku dziennym budżet M. Pr. i Op. Społ. oraz M. S. Wojsk.

Wjazd Hindenburga do Berlina.

HANNOVER, 12. (Pat.). Wczoraj o godz. 1 po poł. marsz. Hindenburg i kilku urzędników opuścili Hannover udając się do Berlina. Imieniem władz miejscowych na dworcu złożył mu życzenia b. minister Noske.

BERLIN, 12. (Pat.). Marsz. Hindenburg przybył do Berlina o godz. 6 popoł. Na dworcu w Charlottenburgu oczekiwali go kanclerz i inni ministrowie Rzeszy, którzy też wraz z marszałkiem udali się w samochodzie do pałacu kanclerza, przy ul. Wilhelma, gdzie Hindenburg spędził kilka dni aż do ukończenia robót nad" odnowieniem pałacu prezydenta republiki. Na przestrzeni od dworca do pałacu kanclerza wynoszącej około - 6 kilometrów ustawili się delegacje związków i szkół oraz tłumy publiczności, około 200.000 osób. Republikańskie powstrzymały się od udziału w manifestacji. Ustawione na drodze delegacje niósły barwy dawnego cesarstwa, natomiast na budynkach rządowych powiewały flagi o barwach republiki. Przejazd z dworca na ul. Wilhelma odbył się bez żadnego incydentu. Tłum witał przejeżdżającego marszałka okrzykami hoci śpiewem Deutschland über alles.

Katastrofa.

BERLIN, 12. (Pat.). Wczoraj wieczorem po ciąg pośpieszny Frankfurt — Stuttgart najeżdżał pod Mannheimem na autobus osobowy zabijając 11 ludzi, raniąc ciężko cztery osoby. Powodem katastrofy podobno jest niezamknięcie barjery.

Skazanie postów ukraińskich.

ROWNO, 13. (Pat.). Wczoraj o godz. 5 popoł. sąd okręgowy po czterogodzinnych obradach ogłosił wyrok, skazujący za działalność przeciwpaiństwową Czuczmaja na 2 lata więzienia, Wasyńczuka na rok ciężkiego więzienia i Kozickiego na rok domu poprawy. Wszystkich skazanych pozostało na wolność za kaucją. Wysokość kaucji Czuczmaja wynosi 500 zł., Wasyńczuka 300 zł., Kozickiego 100 zł.

ZAKŁAD LECZNICZY W KALISZU,

położony w pięknym Parku miejskim, otwarty cały rok, przyjmuje osoby chore z cierpieniami wewnętrznymi, nerwowymi i kobiecymi.

Zakład posiada urządzenia wodolecznicze, aparaty do elektryzacji, naświetlań, masażu, gabinet Roentgena, lampę kwarcową (czyli sztuczne górskie słońce), lampę „Solux”, pracownię analityczną i pensjonat z kuchnią dietetyczną.

Leczenie cukrzycy „insuliną”.

Informacji udziela

Dr. Ed. ZBOROMIRSKI.

947

Dzień 3-go Maja w Zbiersku.

(Korespondencja własna)

Od rana osada cała przybrana, nastrój świąteczny: — ulica główna, prowadząca do kościoła, zamieciona, wysypana piaskiem; ludność odświętnie przybrana; dzieci z chorągiewkami śpieszą w stronę szkoły, skąd pochód ma wyruszyć.

Stacja Kolejki Powiatowej udekurowana barwnie chorągiewkami. O godzinie 9-ej pobudka strażacka daje jakoby sygnał rozpoczęcia uroczystości. Wszyscy zdążają na miejsce zbiórki: — do szkoły fabrycznej, skąd wyrusza pochód. Idzie więc na przódzie długim, barwnym szeregiem: „Młoda Polska” — dzieci z ochrony, ze szkoły dominialno-fabryczno-kolejkowej, dzieci ze szkoły wiejskiej i dzieci ze szkół sąsiednich, jak z Lubienia, Petryk i Przyrzania. Za nimi, poprzedzona orkiestra, idzie straż ogniowa z cukrowni i dominialna z Petryk ze swą komendą na czele za nimi pracownicy kolejki ze sztandarem i licznie zebrana publiczność.

Pochód skierował się do kościoła. Kościół ten mały w swych szczupłych ścianach nie może pomieścić tak licznie zebranych pobożnych. — Przed sumą ks. proboszcz Jaroszewski wygłosił kazanie, nawiązując treść do obchodzonej uroczystości, jednocześnie zachęcając wiernych do składek na rzecz Macierzy Szkolnej.

Po nabożeństwie przemawiał przed kościołem prof. Jankowski z Kalisza, którego w krótkich słowach przypomniał słuchaczom znaczenie tego święta narodowego.

Następnie, pochód w szyku poprzednim skierował się do szkoły i tam po powtórnym przemówieniu prof. Jankowskiego. Został rozwiązany. Po południu na boisku przy szkole, odbyły się zabawy młodzieży szkolnej. Dzięki staraniom Dyrekcji Kolejki Powiatowej, pozyskano dla tej zabawy orkiestrę dziecięcą z Sierocinca Liskowskiego; orkiestra ta swym wyszkoleniem i sprawnością muzyczną uzyskała gorące uznanie wśród licznie zebranych słuchaczy. Wieczorem w sali fabrycznej odbył się koncert orkiestry Sierocinca z Liskowa i przedstawienie amatorskie, urządzone staraniem pracowników Kolejki, wystawiono bardzo starannie obrazek historyczny z czasów Stefana Batorego — „Wybranieckie zuchy”. Dochód obchodu 3-go Maja wyniósł:

Ze zbiórki w kościele	Zł 102.24 gr.
z przedstawienia	„ 432.50 „
ze sprzedaży znaczka	„ 88.47 „
z zabawy po przedstawieniu	„ 62.00 „
Razem	Zł. 685.21 gr.
Wydatki	„ 75.10 „
czysty dochód	Zł. 610.11 gr.
Z których na Macierz Szkolną	„ 400.41 „
na Sierociniec w Liskowie, jako po-	łowa dochodu z przedstawienia i za-
bawy po potrąceniu kosztów	„ 209.70 „
	Zł. 610.11 „

Przewrót w Kosmetyce!

Odmładzający

krem „Radium“ Cenoir 72

usuwa bezpowrotnie zmarszczki, pieg i wszelkie defekty cery w ciągu 14 dni. Sposób użycia: Należy twarz co rano masować kremem

„Radium“ Cenoir 72,

w 1/2 godz. zaś po użyciu umyć się w ciepłej wodzie z boraksem, poczem pokryć twarz ponownie lekką warstwą kremu i upudrować się pudrem „RADIUM“.

Jako uzupełnienie kuracji cery polecamy **MYDŁO I OTRĄBKI „RADIUM“**. Sprzedają składy apteczne: Mossakowskiego, Głabskiego, Mrowińskiego, Kiernickiej, Pawłowskiego, Majerana i perfumerja Blaucwirna. 912

Otwarcie przystani wioślarskiej.

W ubiegłą niedzielę Kaliskie T-wo Wioślarskie obchodziło uroczystości otwarcie sezonu letniego, a zarazem 29 rocznicę swego istnienia. Jest to jedna z najstarszych uroczystości, szczególnie kiedy złociste promienie wiosennego słońca otaczają świat. Taką piękną pogodę mieliśmy i w ubiegłą niedzielę. To też uroczystości otwarcia przystani ściągnęła już o godz. 9 rano nad brzeg Prosnę liczne zastępy wioślarzy z rodzinami oraz zaproszonych gości.

Tradycyjnym zwyczajem udano się w górę rzeki na Zawodzie: część obecnych łodzi, a część pieszo ze sztandarem i orkiestrą pułkową oraz dowódcą garnizonu gen. Jasińskim na czele. Od tak zwanej „Chaty za wsią“ przemaszerowano w zwartych szeregach do starożytnego kościółka św. Wojciecha na nabożeństwo. Mszę św. odprawił kapelan T-wo Wioślarskiego, ks. prefekt Nieznański, który też z ambony wygłosił do grona wioślarzy piękne przemówienie, nacechowane wzniosłymi zasadami i ideałami chrystjanizmu. Podczas Mszy św. „Lira“ wioślarska pod batutą swego dyrygenta druha M. Jasińskiego wykonała pienia religijne, na przemian zaś grała orkiestra pułkowa pod batutą kapitana Ksionka.

Po ukończonym nabożeństwie, przed kościołkiem przemawiał do obecnych ks. Smietanko, który wręczył następnie T-wu papieski gwóźdź do sztandaru, przywieziony dla T. W. z uroczystości częstochowskich w dniu

3 maja. Gwóźdź wbito zaraz w drzewce sztandaru, poczem po podziękowaniu ks. Smietanko za pamięć, nastąpił powrót do miasta.

Przed przystanią wioślarze na łodziach urządzili defiladę, którą odbierał wice-prezes T-wo druha M. Szudek.

Nastąpił właściwy moment otwarcia przystani — przez podniesienie flagi. Gdy wszyscy zgromadzili się około masztu, w zastępstwie prezesa T-wo przemówił prezes Związku T. W. p. Józef Radwan, życząc serdecznie Towarzystwu rozwoju sportu, aby sprostać mogło swym zadaniom na tego-rocznych regatach w Bydgoszczy, Warszawie i Krakowie. Przemówienie swoje prezes J. Radwan zakończył okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, poczem orkiestra zagrała hymn narodowy, „Lira“ zaś wioślarska odśpiewała trzykrotnie nowe „Hasło“, specjalnie skomponowane przez druha M. Jasińskiego.

Treść hasła:

Nad Prosną, hej, nad Prosną

Wioślarska czuwa straż,

Zrenicę ma otwartą,

Ku wrogom zwraca twarz.

Ich każdy śledzi krok

Wioślarska straż nad Prosną,

Z chorągwią rozpostartą,

A hasło jej: „czuj duch, czuj duch!“

Po zdjęciu wspólnej fotografii w Nowym Parku przez druha Jackowskiego wioślarze wraz z gośćmi i sztandarem przeszli do lokalu zimowego na śniadanie. Uczta nacechowana była wielką serdecznością. Szereg toastów rozpoczął wice-prezes Szudek na cześć Armii Polskiej w ręce generała dywizji Jasińskiego, który z kolei wniósł toast dla T-wo Wioślarskiego, następnie druha Ulrych toastował na cześć T-wo Wioślarek. Druha Zelcer, odczytawszy telegram od prezesa Motylewskiego, który z powodu słabego jeszcze zdrowia nie mógł, niestety, przybyć na uroczystość, w odpowiednich przemówieniach toastował na cześć prezesów pp. Motylewskiego i Radwana, a następnie sportowej młodzieży wioślarskiej, z życzeniem, aby liczba nagród zdobiących dziś lokal T-wo w roku tym powiększyła się przez nowe dla Kalisza zwycięstwa. W następnych toastach uczczono seniorów T-wo: wice-prezesa Szudka, kapitana T-wo Bednarka, b. wice-prezesa B. Olszewskiego, b. kapitana E. Sikorskiego, dalej majora Szablakowskiego, kapitana Chmurę, kap. Ksionka i wielu innych, znanych ze swej życzliwości i współpracy dla Towarzystwa Wioślarskiego.

Miała ta pogawędka, przeplatana grą znakomitej orkiestry 29 p. Strz. Kan., przeciągnęła się do godz. 3 popołudniu.

Głównym organizatorem uroczystości, druhom: kapit. M. Bednarkowi i naczelnikowi przystani St. Chałupskiemu należy się podziękować za pracę niedzielą i już za tę, która ich czeka w sezonie rozpoczętym.

P. S.

UWAGA!

Kilkunastoletnia praktyka, próby, liczne zaświadczenia i podziękowania wykazały, że najskuteczniejsze środki są:

TANATOL
ORWIN
MOGIL
SINTIN

przeciw karaluchom i prusakom

przeciw myszom i szczurom

przeciw pluskwom

przeciw pchłom, muchom, molom i t. p.

Żądacie tylko powyższe środki, a pozbędziecie się wszelkiego robactwa i szkodników. Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i mydlarniach.

Lab. Chem. Kosmet. **J. Sroczyński i S-ka**
Warszawa, Złota 23, tel. 65-11.

905

KRONIKA

— **Ze Stow. Rzem. Chrześc.** Zarząd Stowarzyszenia Rzemieślników Chrześcijańskich pod wezwaniem św. Józefa, Piekarska nr. 7, prosi wszystkich członków Stowarzyszenia o łaskawe przybycie na Ogólne Zebranie dla wszystkich członków w dniu 12 b. m. o godzinie 8 wieczorem.

1) Referat Dyrektora-Inżyniera W. P. Wojtaszewskiego: Informacja w sprawie regulaminu Szkoły Doksztalającej i odpowiedzialności pp. Mistrzów za terminatorów.

2) Sprawa Kwalifikacji szkolnych, potrzebnych do wyzwolenia.

Zarząd.

— Z przedstawienia amatorskiego.

Przez dwa dni (w sobotę i niedzielę) sekcja dramatyczna Stow. Rzem. Chrześc. wystawiła w sali własnej kratochwilę 4-aktową „Robert i Bertrand czyli Dwaj złodzieje“. Treść kratochwili ogólnie znana. Gra amatorów dobra, wystawa sceniczna piękna, odpowiednio zastosowana do sztuki. W akcie 3-im miły taniec „Menuet“ odtańczony w 6 par. Całość wypada b. dobrze, co jest zasługą reżysera p. B. Józwiaka. Żalować tylko należy, że społeczeństwo kaliskie, a przedewszystkiem sami członkowie Stow. tak słabo popierają usiłowania Zarządu, który stara się dostarczać stowarzyszonemu godziwej i kulturalnej rozrywki.

— **Zakończenie Kursów Strażackich** trwających od 8 marca, odbyło się w niedzielę 10 b. m.

Z 40 zapisanych stanęło do egzaminów 30 naczelników i podnaczelników, jak również szeregowców. Komisja egzaminacyjną stanowili: Dyr. ub. Bukowski, komendant Karśnicki, druha Łagiewski, druha Sawicki i p. J. Grzmilas, wraz z członkami Zarządu.

Rezultat egzaminów następujący: dwóch druhow otrzymało stopnie celujące, jedenastu dobre i siedemnastu dostateczne.

Rozdanie dyplomów nastąpi na pierwszej próbie.

— **Bieg okrężny.** W niedzielę odbył się zapowiadany bieg uliczny na dystansie 3.400 mtr. Już około godziny 12 w południe poczęły się gromadzić tłumy publiczności.

W lokalu p. Drygasa komisja lekarska w osobach pp. doktorów Zboromirskiego i Pawłowskiego bada zawodników. Po badaniu zawodnicy ciągną numery przed kolegum sędziowskim.

Za pięć minut pierwsza. Wychodzi na start 27 zawodników. Ustawiają się w czterech szeregach. Wyjaśnien dotychczas trasy i samego biegu udziela p. Radajewski. Bije godz. 1 po poł. P. Radajewski podaje znak do biegu. W dziesiątej minucie już ciągną z powrotem. Na starym Rynku biegnie Stanoch, Zeško i Przytuła. Dobięga do Wrocławskiej. Naraz wysuwa się Przytuła i w szybkim tempie finiszuje. Tłum zakotłował się. Bieganie fama z ust do ust, że ciągnie pierwszy Przytuła. Brzmia huczne oklaski i Przytuła Franciszek (29 p. S. K. T. S. „Proсна“) w czasie 10 min. 38,4 sek. przerywa taśmę. Drugi przypędza Stanoch Marjan, 10 min. 55 sek. (Sokół-Kalisz). Trzeci, Zeško Stanisław, 11 min. (Sokół-Kalisz). 4, Lis Józef, (Sokół-Kalisz), 5, Nowacki Czesław, (niestowarzyszony), 6, Frejda Józef, (Sokół-Nowe Miasto z konińskiego), 7, Kaplan Fajfel (Ż.K.G.S.-Kalisz), 8, Rychłowski Lucjan, (Orpiszewko-Poznańskie), 9, Kartasiński Henryk, (Sokół-Kalisz), 10, Woldański Jan, (Sokół-Chocz). Kolejno przychodzą dalsze numery: 34, 9, 24, 3, 23, 13, 26, 19, 31, 12, 20, 14. Nie ukończyło biegu siedmiu.

Nagrodą przechodnią ufundowaną przez firmę Malanowskiego, zdobyło T. S. Proсна.

— **Fałszywy alarm.** W ubiegłą sobotę o godzinie 10 wiecz., na skutek telefonicznego zawiadomienia z gminy Zydów, zaalarmowano Straż ogniową do pożaru, jaki rzekomo powstał na wieży kościoła rypinkowskiego. Straż kaliska szybko wyjechała i dojechawszy do mostu rypinkowskiego zawróciła z drogi, gdyż ognia nie było a jedynie kościelny, z racji przypadającego nazajutrz odpustu, „uilluminował“ samowolnie wieżę świeczkami. A o wypadek nie trudno. Pamiętamy wszyscy pożar wieży jasno-górskiej również z iluminacji i ogni sztucznych.

— **Echa Zjazdu monarchistów w Poznaniu.** W swoim czasie donosiliśmy o „słynnym“ Zjeździe monarchistów w Poznaniu, w którym przyjmował udział dymisjonowani generałowie Dowbór-Muśnicki i Raszewski. Obecnie „Gazeta Warszawska“ donosi, że rezultatem Zjazdu był wybór Rady Naczelnej monarchistów i że na prezesa wybrano jednogłośnie dymisjonowanego marszałka koronnego z czasów Beselera p. Wacława Niemojewskiego z Marchwacza pod Kaliszem. Wiceprezesem został znany grawer warszawski pan Stanisław Lipczyński.

Z wielkiej wojny.

27 (Przekład z francuskiego).

Wypowiedziawszy te słowa, cesarz zbliżył się do drzwi, i zajął sam przez szybę, poczem odwrócił się i dał innym znak, by zechcieli się zbliżyć.

Już kilka osób posunęło się naprzód, gdy nagle zatrzymali się wszyscy. Ktoś nawet cofnął się wstecz przestraszony.

Bo oto do szyby przylepiła się twarz dziwna, fantastyczna. Twarz o oczach rzucających płomienie, o wykrzywionych dziwnym grymasem ustach, o bardzo wysokim czole, zbrzdżonym głębokimi zmarszczkami, oprawionem białą zwierzyną czupryną, której kosmyki zwijały się niby, weże na głowie Gorgony.

Nawet cesarz dojrzaawszy tę postać, uczynił krok wstecz... Płonąca gniewem twarz zwróciła się ku niemu i paliła go swym straszliwym wejrzeniem.

Wówczas cesarz rzekł głośno:

— Pan Teodor Foulber, stanowczo nie lubi, aby mu przeszkadzano w jego pracy.

I nagle za szybą dały się słyszeć krzyki obłąkańcze:

— Morderca!... morderca!... morderca!...

Rzecz osobliwa — krzyki te ani zmieszały cesarza, ani też nie wywołały w nim gniewu. Wskazał tylko nakazująco na drzwi, za którymi Foulber wrzeszczał ciągle przeraźliwie...

Hans pociągnął za kłamkę i otworzył drzwi.

Foulber na widok tłumy wchodzących mężczyzn cywilnych i wojskowych cofnął się w pierwszą chwilę i zamknął, ale jał znowu potrząsać swoją siwą zwierzyną czupryną i krzyzczeć w sposób, przypominający wycie.

— Morderca!... morderca!... morderca!...

— Dwa oficerowie już mieli się rzucić na starca, gdy wtem powstrzymał ich gest cesarza.

— Pozwólcie mówić temu człowiekowi.

I Foulber krzyczał dalej:

— Oto morderca świata! strzeżcie się, jeżeli nie zabijecie tego potwora, to on was pożre, a przedewszystkiem bądźcie ostrożni, nie pozwólcie się tak schwytać jak mnie schwytało jak schwytało moją córkę i mego zięcia. Jego cesarska wysokość ma długie ramię i silną rękę. Można się ukryć przed nim w zakątku nieznanym innym ludziom, ale on i tam cię znajdzie i przywlecze zwinętego do swej straszliwej kuźni zniszczenia i kazać mu pracować dla siebie dzień i noc, dobrowolnie lub gwałtem!... Jeśli odmówicie, zastosuję tortury takie, że nie zdołacie się mu oprzeć!

Strzeżcie się... strzeżcie się! Jeśli masz córkę, bądź ci ją torturować, a jeżeli byś sam zdobył się na tyle odwagi, że pozwolisz dręczyć swoje dziecko nie wydając tajemnicy, to każą zejść narzeczonemu do kazamaty, w której kona nieszczęśliwa i wtedy ten człowiek do szaleństwa zakocha ny przemówi i będzie pracował dla tego przeklętego człowieka. Niech zadrży cały świat, skoro ten sekret będzie w posiadaniu tego szatana.

— Tak, tak, to ja, Teodor Foulber, spokojny uczony i przyjaciel całej ludzkości, zrobiłem piekielny wynalazek, a ten potwór ukradł mi go. Zabiłem wołnę, ale dla korzyści tego potwora, zabijcie go, zabijcie go, powiadam wam, bo inaczej w niewolników was swoich obróci lub pożre. Wyrwajcie mu serce i rzućcie psom na pożarcie... morderca!... morderca!... morderca!...

— Ależ ten człowiek jest skończonym warjatą, wykrzyknęli wszyscy, towarzyszący cesarzowi.

A cesarz rzekł:

— Nie, on nie jest warjatą, nie jest wcale warjatą, tylko poprostu wścieka się z powodu figla, jaki mu wyplatałem... Zaraz wam powiem jak to było.

I cesarz cofnął się po tych zagadkowych słowach do głównej sali, wzywając wszystkich skinnieniem ręki za sobą. Krzyki i przekleństwa Foulbera ucichły.

Cesarz zasiadł wygodnie w fotelu i zapalił wójszy cygaro zaczął:

— Być może, że Foulber ma trochę zaćmiony umysł, niemniej nie przeszkadza wcale, gdy twierdzi, że zrobił wynalazek, który uczyni wojnę nie

możliwą, ponieważ nie będzie mu można przeciwstawić żadnej innej broni. Wyrwałem mu piorun z ręki, który miał spaść na mnie i na Niemcy. Ten piorun będzie teraz nam służył. Czyż to nie nadzwyczajne?

Obecni nie znajdowali dość słów na wyrażenie swego podziwu, ale cesarz gestem nakazał milczenie i ciągnął dalej:

— Wynalazek Foulbera jest w moim posiadaniu, panowie, i dlatego mogę mu przebaczyć to go szaleńczy gniew i kłamstwo. Albowiem Foulber kłamie, nie torturowaliśmy nikogo dla zdobycia jego sekretu. Córka Foulbera, która nigdy nie była zbyt silna i zdrowa, czuje się obecnie nawet lepiej niż dawniej, mieszka w domu inż. Hansa gdzie jest traktowana przez jego córkę Helenę jak przyjaciółkę, jak siostrę. Jej narzeczony dobrowolnie zdradził nam tajemnicę, która nam pomoże zniszczyć Paryż.

— Zniszczyć Paryż! wasza cesarska wysokość chce zniszczyć Paryż! dały się słyszeć przerażone głosy.

— Zniszczę wszystko, cokolwiek mi stanie na drodze. Zniszczę wszelki opór, chodźmy panowie.

(d. c. n.).

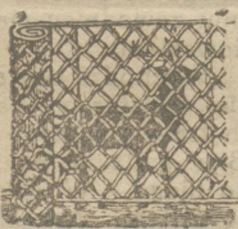
Nagrodzone złotymi medalami w Paryżu, Bordeaux, Warszawie

LIKIERY
WÓDKI
KONIAKI
RUMY

Rektyf. i Dystyl. parowa

F. JANKOWSKI

Warszawa, Moniuszki 12, tel. 31-68. 443



FABRYKA
ogrodzeń drucianych
J. SZCZEPIKA

w KALISZU,

ul. Młynarska № 9 (obok cmentarza) dom własny

wykonyw:

Wszelkie ogrodzenia z najlepszego drutu ocynkowanego, jako to: ogrodów, parków, łąk, podwórz, skwerów, szkółek ogrodniczych, cmentarzy grzebalnych, jak również posiada stale drut kolczasty, skobelki, arfy do węgla i żwiru, materace do łóżek, wycieraczki do nóg, kraty do okien i t. p.

Ceny przystępne.

920

Ceny przystępne.

WSZECHŚWIATOWO ZNANY
krem CAZIMI
METAMORPHOSA



JEDYNE UZNANY
PRZEZ
KOBIECY
CAŁEGO ŚWIATA
NIEZAPRZECZENIE
RADYKALNIE USUWA
PIĘGI, WĄGRY,
PLAMY,
OGORZELIZNĘ,
ZMARSZCZKI I INNE BRAKI
CERY.
DO NABYCIA WE WSZYSTKICH
PERFUMERJACH, APTEKACH I
SKŁADACH APTECZNYCH.

Buchalterji

(księgowości) wyuczają praktycznie, przez korespondencję, Kursa Handlowe Sekulowicza Warszawa, Żórawia 42.

Po ukończeniu — egzamin, świadectwo.

Żądajcie prospektów. 878

Majątek Biernatki potrzebuje od zaraz

KOWALA

Zgłoszenia ewent.: Kalisz, Krótka 5. 1037

Zgineła książka wojskowa

wydana przez P.K.U. w Kaliszu na imię Jana Szwankowskiego rocznik 1897, oraz paszport wydany przez Magistrat m. Białzki na także samo imię. 1027

9 maja, po godzinie 10, przechodząc ulicą Wodną i pół Ciasnej zgubiono przy liczeniu 100 zł. w jednym papierku. Uprzejmie prosi się uczciwego znalazcę o łaskawy zwrot za wynagrodzeniem pod adresem: ul. Podgórze 12 m. 9. 1045

Oszczędność czasu.

Do sklepu towarów kolonialnych ul. Kanonicka № 2, dom p. Beatusa, nadchodzą codziennie

świeże jajka i masło po cenach niżej targowych, o czym się przekonać proszę E. Grünowa.

Zgineła książeczka wojskowa

wydana przez P.K.U. w Kaliszu na imię Icka Szpiro rocz. 1896 oraz dowód osobisty wydany przez Magistrat m. Kalisza i inne dokumenty na toż samo imię. 1027

Zarząd Spółki Akcyjnej
„ARBOR”

Przemysł Drzewny i Handel
Materiałami Budowlanymi

podaje do ogólnej wiadomości, że Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów odbędzie się w dniu 29 maja r. b., o godzinie 5-ej po południu w lokalu Zarządu przy ul. Kościuszki № 24 w Kaliszu.

PORZĄDEK DZIENNY.

- 1) Wybór przewodniczącego.
- 2) Sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
- 3) Zatwierdzenie bilansu i rachunku zysków i strat oraz podziału zysków
- 4) Budżet na rok 1924.
- 5) Wybór członka Zarządu i zastępcy, oraz 3 członków Komisji Rewizyjnej
- 6) Przeszacowanie majątku spółki.
- 7) Wnioski akcjonariuszów.

Wrazie niedojścia do skutku powyższe zgromadzenie odbędzie się w dniu 13 czerwca r. b., o godz. 5-ej po poł., które będzie prawomocne, bez względu na liczbę przybyłych akcjonariuszów.

Panowie Akcjonariusze życzący sobie wziąć udział w Zgromadzeniu zechcą zastosować się do § 47 statutu.

1047

Fabryka Przetworów Chemicznych
CHEMIKAL

Łódź, Kilińskiego 99, telefon 595,
adres telegraf. Chemikal Łódź.

POLECA własnej fabrykacji:

Szkoło wodne 36/38 po cenie Zł. 15 za 100 kg. w beczkach od 250 do 300,

Olej turecki 45% po cenie Zł. 140 za 100 kg. w beczkach od 150 do 200,

Olej czerwony do skór po cenie Zł. 60 za 100 kg. w beczkach od 150 do 200,

Sól glauberską kryst. po cenie Zł. 11 za 100 kg. w workach od 100 do 100.

Smar Tovott'a po cenie Zł. 55 za 100 kg. w beczkach od 150 do 200.

Zamówione towary wysyłamy za zaliczeniem kolejowym. 1039